Nr. 251 | Wtorek 9 Września 1884. | Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Gorgoniusza.
Środa: Mikołaja z T.
Czwartek: Prota i Jacka.
Piątek: Gwidona.
Sobota: Tobiasza.
Niedziela: po Św.
Poniedziałek: Nikodema.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschod słońca o 5 g. 35 min.
Zachód słońca o 6 g. 18 min.
Barometr: 768 — Widoki chwilowej pogody.

Do Rady miasta Lwowa.

Otrzymaliśmy list z Krakowa z objaśnieniem, że tamtejszy klasztor Dominikanów wskutek wydatków na utrzymanie reguły obserwanckiej i przesyłek gotówki dla jenerała, narobił 18.000 złr. długu. Okoliczność ta tłumaczy, dlaczego jenerałowi i obserwantom przyszedł naraz apetyt na objęcie klasztoru lwowskiego. Czysta spekulacja finansowa i nic więcej. Chcą się cudzym groszem podszyć w kłopocie pieniężnym. I dla takich nieczystych operacyj ma paść ofiarą wspaniały kościół OO. Dominikanów we Lwowie. Wszyscy parafianie jego powinni stanąć oporem, wysłać przedstawienie do Rzymu o cofnięcie oczywistego gwałtu, a na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, sprawa ta powinna być poruszoną, ze stanowiska interesu gminy, która nie może być obojętną na niebezpieczeństwo, jakie grozi bytowi publicznej czteroklasowej szkoły, utrzymywanej kosztem klasztoru w zastępstwie gminy, skoroby klasztor dostał się w ręce mnichów obcokrajowych. Słyszymy bowiem, że delegat jenerała ks. Tomasz Anselmi, wysłał już telegramy po mnichów z Gracu i z Wiednia.

Policja ogniowa.

Na sesji sejmowej r. 1882 przedstawił poseł Romanowicz sejmowi do uchwały skodyfikowany projekt ustawy o policji ogniowej: wniosek ten dla krótkości sesji sejmowej ani w Izbie ani w komisji administracyjnej, do której został odesłany, nie został załatwiony.

Na bieżącej sesji z. r. ponowił p. Romanowicz wniosek ten w formie rezolucji, polecającej Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu ustawy o policji ogniowej i przedłożenie go na najbliższej sesji sejmowej.

Komisja administracyjna przedkłada w tej mierze sejmowi następujące sprawozdanie: Żądania takiej ustawy pojawiały się i z innych stron. Już w roku 1877, Wincenty Eminowicz, naczelnik straży ogniowej w Krakowie, przedstawił sejmowi petycję z takim samym wnioskiem, a na zjazdach straży ogniowych ochotniczych po kilkakroć wyrażane bywały podobne życzenia.

Głosy te są przedewszystkiem wypływem ogólnie w kraju odczutej potrzeby, skutecznej i umiejętnej ochrony przeciw klęskom pożarów, tak licznie kraj nasz nawiedzającym i tak dotkliwe wyrządzającym spustoszenia.

Poczucie tej potrzeby znajduje wyraz w coraz liczniej powstających strażach ogniowych ochotniczych i związku tych straży, co jest pocieszającym objawem budzącej się w tym kierunku samodzielności.

Komisja sądzi, że wesprzeć i zachęcić tego rodzaju usiłowania, jest rzeczą i obowiązkiem reprezentacji kraju, a praca w kierunku przez posła Romanowicza wskazanym, już dla tej jednej przyczyny nie będzie uronioną i bezużyteczną.

Domagania się nowej ustawy o policji ogniowej świadczą także, że dotychczas obowiązujące przepisy o policji ogniowej z dnia 28 listopada 1789 r. są niewystarczającymi i w obec zmienionych stosunków stały się nader wątpliwej wartości.

Mogłaby wprawdzie nasuwać się wątpliwość, czyli wprowadzenie ustawy o policji ogniowej nie powinno poprzedzić wydanie ustawy budowniczej, ile że sprawy obydwoma rzeczonymi ustawami regulowane w znacznej mierze przedmiotowo się ze sobą łączą i nawzajem uzupełniają, a poprzednie uregulowanie stosunków budowlanych umożliwia i znacznie ułatwia zaprowadzenie prawidłowych urządzeń pożarniczych.

Wzgląd ten wszakże nie zdaje się komisji decydującym.

Jakkolwiek bowiem nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie uregulowanego pożarnictwa nie da się należycie uskutecznić w miejscowościach, gdzie stosunki budowlane znajdują się w stanie najprymitywniejszym, to nie należy zapominać, że i w takich miejscowościach w razie pożaru ratować trzeba i ratunek w istocie się odbywa— lecz bezładnie — bez kierunku — bez pomocy niezbędnych środków ratunkowych, a przeto z mniejszym skutkiem niżby się to dziać mogło i dziać powinno, że przeto nawet w miejscowościach tak prymitywnie zabudowanych jak nasze gminy wiejskie, zastosowane do faktycznych stosunków przepisy o policji ogniowej nie są zbytecznemi — tem większych i zbawienniejszych rezultatów oczekiwać można od tych przepisów tam, gdzie stosunki budowlane, jak w miastach i miasteczkach — oraz inne warunki dozwalają rozwinięcia racjonalniejszych i potężniejszych środków ratunkowych. To też i obecnie, mimo braku ustawy budowniczej dla gmin i miasteczek, istnieją przepisy o policji ogniowej z roku 1789, które po kilkakroć republikowane obowiązywać nie przestały. — Wartość wszakże tych w zeszłem stuleciu wydanych norm, stała się wątpliwą, a przeto żądanie ich zbadania i przedstawienia ewentualnych zmian — zdaje się komisji zupełnie usprawiedliwionem.

Z góry wszakże musi Komisja zwrócić szczególną uwagę na różnicę stosunków zachodzących między gminami wiejskiemi — miasteczkami a miastami; różnice bardzo wybitne pod względem sposobu zabudowania — zamożności — wykształcenia itp. i położyć nacisk na potrzebę należytego uwzględnienia tych różnic.

W końcu zauważyć musi Komisja, że przekazując Wydziałowi krajowemu tę nową pracę, nie uważa za potrzebne, zakreślać mu przez wnioskodawcę wskazany termin, by już koniecznie na najbliższej sesji sejmowej dotyczące sprawozdanie przedłożył.

Komisja administracyjna wnosi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadawszy obowiązujące przepisy co do policji ogniowej, przedłożył Sejmowi potrzebne w tej mierze wnioski z uwzględnieniem różnic istniejących w miastach, miasteczkach i po wsiach stosunków.

W przededniu przybycia cara do Królestwa.

(Z) **Warszawa**, 5. września. (Kor. *Kur. Lwowskiego.*) Car pozostanie w Królestwie przez trzy tygodnie.

Odbędzie się bal u Hurki we środę; we czwartek w Modlinie, jako w dzień imienin carskich, wielka uroczystość.

Drugi bal ma być urządzony przez obywateli w ratuszowej sali.

W teatrze przygotowują jedno tylko przedstawienie galowe z baletem, ale dyrekcja w kłopocie, bo primaballerinę przybywającą z Włoch, zatrzymano na granicy i kazano jej odbyć kwarantannę.

Pomocnik ministra i szef żandarmów Orżewskij, wydał okólnik do naczelników gmin, w którym rozkazuje, że na sześć godzin przed przybyciem cara, wzdłuż całego plantu kolei nie wolno się nikomu zbliżyć więcej, jak na sto sążni i że do każdego przekraczającego zakaz, wojsko strzelać będzie. Dalej jednak powiada, że car ma zupełne do swego ukochanego ludu zaufanie i że środki ostrożności nie przeciw niemu, ale tylko przeciw niegodziwym anarchistom, godzącym na święte życie cara, są zarządzone.

Towarzystwo wioślarskie wraz z całym swoim taborem urządza regaty i ognie sztuczne na Wiśle pod Modlinem we czwartek 11 bm. Nie sądźcie jednak, że z własnej ochoty. Zrobiono im propozycję z góry, dając do poznania, że inaczej dałoby dowód swej niebłahonadieżności.

Gmina Skierniewicka ofiaruje carowi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w bogatej oprawie.

W Skierniewicach także odbędzie się okrężne (festyn ludowy).

Każdy z tych, co otrzymał bilet wstępu na dworzec, przegląd wojskowy, słowem do miejsc, gdzie car przebywać będzie, ma mieć przy sobie własną fotografję. Bilety wydają imienne.

Zakazano obcym, a mianowicie rosjanom, wynajmować frontowe pokoje w hotelach lub „chambre garni.“

Prasa nasza doznaje coraz większego ucisku. Podczas pobytu cara wolno będzie w dziennikach drukować tylko to, co umieści urzędowy *Dniewn. warsz.*

Poniekąd to dobrze, ale będzież to wyraz opinji publicznej?

Dzisiaj przybyła cała służba carska z 60 osób złożona z Petersburga.

KRONIKA.

P. Kazimierza Grooholskiego dotknęło przykre nieszczęście. Dnia 7. bm. w południe, idąc z gmachu sejmowego ulicą Kościuszki do pomieszkania, które zajmuje w hotelu Żorża (nr. 37. I. piętro), zasłabł nagle. Opuściły go siły i podtrzymywany przez przechodniów, ledwo mógł postąpić. Byłto atak apoplektyczny, wskutek którego utracił władzę w jednej ręce. Przywieziono go do hotelu i tam dr. Sawicki dał mu pierwszy ratunek na wezwanie właściciela hotelu p. Hoffmana, który natychmiast otoczył chorego całą troskliwością gospodarza domu. Później przybył dr. Schattauer, a następnie drowie Opolski i Hoszard. Dwaj ostatni nie odstępują ciężko chorego, zmieniając się nawzajem. dr. Opolski przebył nawet noc wczorajszą w hotelu czuwając. Wczoraj zrobiło się panu Grocholskiemu znacznie lepiej. Jest tylko bardzo osłabionym i wymaga najtroskliwszej opieki.

O godzinie 4tej po południu zasięgnięte wieści zapewniają, że stan polepszenia trwa dalej. Chory odzyskał pamięć, którą był w niedzielę utracił, i mówi chociaż z trudnością. Przy łożu jego czuwa dr. Czerkawski Juljusz.

Z tajemnic Lwowa. Gdyby ktoś z szanownych czytelników przeszedł się nocą po zaułkach, mających przywilej niejako na rozmaitego rodzaju

dery, będące gniazdami wstrętnej rozpusty a niekiedy i zbrodni, jak to wiele przykładów dowiodło, zobaczył by tam rzeczy, o których chyba w baśniach czytał. Obecnie już gnieżdżą się podejrzane indywidua w restaurujących się domach w ulicach pryncypalnych a nawet w samym rynku, pod bokiem aż czterech policjantów. Do takich to rumowisk wlażą nocą niedorostki a nawet małe dzieci, pozbawione jakiejkolwiek opieki. Nikt się o nich nie troszczy, to też nie dziw, że zdziczałe prawie, wyrastają spokojnie pod okiem władz na kandydatów do stryczka. Jedno takie dziecko — proletarjusza przedstawimy czytelnikom, a może ten jeden przykład wpłynie na władze odnośne. Kilka dni temu, jeden z naszych reporterów, idąc około godziny 11 wieczorem północną stroną rynku zobaczył małego, najwyżej 6cioletniego chłopczyka, w łachmanach, drżącego od zimna, który sobie szukał noclegu między cegłami zwiezionemi dla restauracji kamienicy pod l. 38. Reporter nasz wzruszony losem chłopaka, wziął go za rękę i począł wypytywać lecz nadaremnie, chłopak bowiem giestami dawał mu do zrozumienia, że jest niemy. Wezwany policjant dał odpowiedź że nie do niego należy zaprowadzić chłopca gdzieś do ulokowania przez noc, nic więc nie pozostało reporterowi, jak zaprowadzić chłopca na policję. Koło bramy policji chłopak zaczął płakać i opierać się, co mu jednak nie pomogło. W biórze inspekcji dodano mu policjanta, aby go zaprowadził do komisarjatu śródmieścia.

W komisarjacie, od woźnego dowiedział się reporter ciekawych rzeczy o życiu i prowadzeniu się chłopaka i jakież było jego zdziwienie, gdy przedewszystkiem odkrył, że chłopak nie jest bynajmniej niemym, ale owszem mówi doskonale. Curriculum vitae małego proletarjusza da się streścić w kilku słowach. Jest on dzieckiem rodziców izraelickich; — matka wypędziła go z domu, ojciec tuła się gdzieś po świecie, a odjeżdżając pouczył swego syna, aby żebrząc udawał niemowę i w ten sposób na chleb sobie zarabiał. Nauka nie poszła w las; dziecko zostawione samemu sobie, szuka sobie towarzystwa z najniższych sfer społeczeństwa, i wdraża się powoli we wszystkie sztuczki i pomysły złodziejskie.

Dziś jako sześcioletnie dziecię należy chłopak ten już do notorycznych złodziei i odbywa ciągłą peregrynację z aresztów policyjnych do aresztów miejskich i na odwrót. Idąc takim torem, znajdzie się wkrótce w kryminale. Czyż nie jest obowiązkiem władz, umieszczać gdzieś takie dzieci i prowadzić je na ludzi porządnych, a niedozwalać kierowania się na zbrodniarzy. Nie jest to fakt sporadyczny, ale tylko jeden obrazek z całego szeregu nędzy, która dostarcza tak licznego zastępu kryminałom.

Mieszkańcy ulicy Rzeźbiarskiej upraszają świetny magistrat, względnie urząd budowniczy o nakaz rychlejszego wywalcowania szutru, kilka tygodni temu na ulicy celem jej naprawy rozsypanego. A proszą o to tem usilniej, ile że ulica Skrzyńskiego, tworząca prawie jedną całość z Rzeźbiarską, dawno już doczekała się wywalcowania. Czyżby dla tego, że przy niej znajdują się realności pewnego radnego i pewnego urzędnika magistratu? Petenci nie chcą przypuszczać jakiejkolwiek protekcji, mają atoli prawo żądać równych względów.

Dla dotkniętych powodzią otrzymaliśmy z Monasterzysk od p. Wojnarowskiej 1 złr.

Rozpoczęcie nauki w szkole im. Konarskiego zapowiedziane na 9. bm. nastąpi nieodwołalnie dopiero w Sobotę 13. września br. ponieważ restauracji gmachu szkolnego w oznaczonym terminie dokończyć nie zdołano.

Wpisy do ogródka Froeblowskiego dziecięcego Pauliny Suchorzewskiej przy ulicy Kopernika l. 28 rozpoczną się 12. b. m., otwarcie tegoż 15. b. m.

Murzyn hr. Potockiego z Łańcuta, nazwiskiem Hassan Mahomet, rodem z Egiptu, stawał temi dniami przed sądem w Rzeszowie, oskarżony o pobicie kucharza swojego pana. Bronił się po polsku, bawi bowiem w Galicji już od $2^1/_2$ lat. Skazano go na 2 dnie kozy.

Stryj. Zapowiedziany na dzień 1 września br. koncert zgromadził wiele publiczności naszego miasta, która z upragnieniem i niecierpliwością biegła słuchać znanych już z dzienników koncertantów. — Koncert wypadł świetnie; p. Sztengel pianistka znana zaszczytnie z koncertów ze Lwowa i innych miast, zachwycała wszystkich swą grą. Przy odegraniu z pamięci kompozycyj Liszta, Schumanna, Chopina zadziwiła wszystkich tem głębokiem przejęciem się, biegłością w graniu i pewnością siebie. Niemałe też oklaski i liczne bukiety, które o mało, że nie obsypały zupełnie Szan. koncertantki, świadczyły o zachwycie i wdzięczności publiczności, za tych kilka chwil przyjemnych. Także p. Knech J. ma piękny, sielankowy głos, który jednak niewyrobiony — jest za słaby.

W ogóle koncert wypadł jak najlepiej, za co mieszkańcy naszego miasta im. swoim szan. koncertantom składają podziękowanie z prośbą „o takich więcej“.

O pożarze w Ciężkowicach otrzymujemy jeszcze wiadomość dotyczącą tamtejszej straży ochotniczej:

Straż ogniowa pod kierunkiem Dra Goldhabera zdołała po ciężkiej dwugodzinnej pracy ogień zlokalizować. Na najwięcej zagrożonych punktach pracował p. Teodor Kochloeffel niemal z narażeniem życia; w łańcuchu urządzonym przez Dra Goldhabera pracowali ochoczo obok mieszczan, kobiet i nasi dygnitarze: ks. Watulewicz, p. Zopoth, p. Danek, p. A. Weiss, p. Landsman, p. J. Burek i inni podawali konewki z wodą z ręki do ręki. Przy takim usilnym ratunku opanowano złowrogi żywioł, wstrzymano ogień i ocalono setki rodzin od ruiny i nędzy. Dotąd wszyscy mieszkańcy naszego miasteczka kpili ze straży ogniowej, dziś błogosławią tych, którzy tę instytucję do życia powołali. Bo też ludek pracował z takim heroizmem, z takiem poświęceniem, że Wszechmocny musiał uwieńczyć zwycięztwem to dzieło ratunku. Wszędzie inteligencja przodowała, żydzi byli niezmordowani — brakowało tylko grubych ryb tutejszego mieszczaństwa, a choć się który pokazał to i tak do konewki się nie przybliżył.

Od reprezentacji gminy Litiatyn otrzymaliśmy pismo następujące: Głębokim żalem i smutkiem, przejęci dowiedzieliśmy się o zgonie ś. p. Roberta Bogdanowicza, zmarłego dnia 29. sierpnia b. r. w dobrach familijnych Ostrowcu, byłego naszego dziedzica, który przez lat czterdzieści i kilka był naszym prawdziwym ojciem i dobrodziejem. On to ratował nas w każdej złej dobie, do niego garnęli się nieszczęśliwi i chorzy, a przystęp znajdował każdy. On wspierał ubogich dzieląc się ostatniem ziarnem i groszem. — On to zapomagał nas w pamiętnym głodowym roku 1865 rozdając najprzód ziarno nasienne a gdy i tego niestało, za drogie pieniądze kupione zboże — on to wyrwał nas cholerze i gdy w sąsiednich wsiach ludzie w mnogości wymierali, zaopatrywał lekarstwami chroniącemi od tej słabości każdą chatę. To też niech będzie cześć jego pamięci. Podp. Jgnacy *Serafin* naczelnik. *Fedko Więcław* zastępca. *Kajetan Stróż* przysiężny.

Ks. arcybiskup ormiański Izaak Issakowicz przybył do Czerniowiec w sobotę w południe. Na dworcu przywitał go prezydent miasta Klimesch, liczne duchowieństwo wszystkich trzech katolickich obrządków, oraz poważny zastęp obwateli ormiańskich z miasta i okolicy. Z dworca kolejowego udał się ksiądz arcybiskup powozem do kościoła rzymsko-katolickiego, gdzie go przyjął u drzwi wchodowych ks. prałat dr. Kornicki w asystencji duchowieństwa. Po odprawieniu krótkiego nabożeństwa pojechał arcybiskup do cerkwi grecko-katolickiej. Tutaj powitał arcypasterza ks. Ogonowski, administrator, następującą przemową:

„Wysokopreoświaszczennyj Archiereju! Pozwolte meni Wysokopreosw. Archiereju, szczoby ja, jako administrator oserotiłoj naszoj gr.-kat. parochii do Was niskolko sliw promowyw. Wiest o prybytju Waszoho Archierejstwa w Czernowcy utiszyła moich gr.-kat. parochian i mene i my oczekowały z radostju Waszoho posiszczenia naszoj św. cerkwy. Tut w światoj naszoj cerkwy prijmyt, W. P. Archierejn, od nas gr. kat. świaszczynikiw zapewnenje, szczo my tut na straży katolicyzmu stoimo. My starajemsia żełanju naszich rymskich pap. „O mei Rutheni, per vos orientem convertendum spero“ zadosyt uczynyty. Trudna nasza zadacza ale w Bozi nadija. Tomu wytajemo Was Archipastyrju w sim Bożim domi serdeczno i prosym o Wasze archirejskoje błahosłowenie.“

J. E. arcybiskup odrzekł: „Bratja w Chrysti! Diakuju Wam serdeczno za Wasz choroszij prywit dla mene i zarazom oświdczaju Wam, szczo mene duże tiszyt, szczo Wy w waszom bohouhodnom dili energiczno pracijete. Ja takoż w tim praciuju, aby Wostok do Boha prywernuty. Pry sej słuczajnosty molu Boha, aby winczaw waszi trudy dobrym uspichom i zarazom udilaju Wam moje archirejskoje błahosłowenje“.

Następnie wystąpili pp. radca sądu krajowego Izydor Winnicki i koncepista Dyrekcji skarbu Jan Tymiński na czele deputacji Rusinów czerniowieckich i pierwszy z nich przemówił również po rusku, na co ksiądz Issakowicz po rusku odpowiedział a po nabożeństwie udał się do kościoła ormiańskiego, gdzie go przyjął jubilat ks. Mitulski. Na przemowę tegoż odrzekł arcybiskup: „Miłość sprowadza mię do Ciebie, Bracie mój, i do Twoich kochanych parafian; pozdrawiam was w imię Chrystusa i o tyle szczęśliwszy jestem, że nie widzę w otoczeniu różnicy wyznań i że bytność moja przypadła czcigodny prałacie w rocznicę 50-letniej służby Twojej kapłańskiej.

Znana i donośna działalność Twoja niesie Ci chwałę i cześć! Dzisiaj streszczam czyny Twoje — zamawiam jednak sobie obszerniejsze słowo i prosić Cię będę jako najsędziwszego w hierarchji, że nie odmówisz i mnie błogosławieństwa kapłana i starca!“

Poczem J. E. Arcypasterz przy wielkim ołtarzu odprawił przy chórze kleru nabożeństwo — przemówił do zebranych, podnosząc stwierdzoną tutaj zgodę i miłość wzajemną trzech obrządków i zapowiadając w dniu jubileuszu zupełny odpust i udzielanie Sakramentu bierzmowania.

Następnie odprowadzono Arcypasterza z kościoła do mieszkania księdza prałata Mitulskiego, gdzie przedstawiało się duchowieństwo, obywatele miejscowi i znajomi.

Jubilat ks. Florjan Mitulski, urodzony d. 21. sierpnia 1810 w Śniatynie z rodziców Ormian polskich. Szkołę ludową skończył w Śniatynie, a gimnazjum w Czerniowcach, filozofię i teologję w seminarjum lwowskiem, tudzież w Wiedniu. Wyświęcony odprawił pierwszą mszę d. 8 września 1834 roku w Śniatynie, a do r. 1862 pełnił funkcję kapelana orm. w Suczawie. Jest to kapłan takiej cnoty, że go lud tytułuje mianem „ojca i opiekuna.“

Deputacja Czytelni polskiej udała się do księdza prałata Mitulskiego, by imieniem członków Towarzystwa złożyć mu powinszowanie z okazji 50. rocznicy kapłaństwa.

Trzeci ogólny wiec przemysłowców austrjackich rozpoczął swe obrady we Wiedniu dnia 6. b. m. Lueblich zagaił zgromadzenie, podnosząc, że takowe stoi na gruncie noweli do ustawy przemysłowej. Następnie imieniem miasta przywitał gości burmistrz Uhl. Przewodniczącym obrany został pan Henryk Mathias, pierwszym wiceprezesem p. Speck z Karlsbadu, drugim p. Walichiewicz ze Lwowa. Sekretarzem wybrano mechanika Schneidra.

Następnie zabrał głos Baschenhagen zwracając się gwałtownie przeciw pewnej części prasy wiedeńskiej, która usiłowania przemysłowców zawsze szyderstwem zbywa i wezwał zgromadzonych ażeby wyraziwszy dla tych organów kapitalizmu pogardę, wydalili ich reprezentantów z sali obrad. Po krótkiej debacie powyższy wniosek przeszedł prawie jednogłośnie. poczem opuścili salę reporterzy *Neue Fr. Presse*, *Extrablatt*, *Deutsche Ztg. Tagblatt*, *Vorstadt Ztg.*, *Allgemeine Ztg.* i *Fremdenblatt.* W dalszym ciągu dyskusji uchwalono założenie osobnego organu przemysłowców, lub porozumienie się w tym celu z jednym z już istniejących dzienników.

Z obozu anarchistów. Dzienniki wiedeńskie tak opisują ostatnie aresztowania w Neu-Lerchenfeld: Od dłuższego czasu pojawiały się tak we Wiedniu jakoteż w okolicznych miejscowościach, plakaty anarchistyczne, otoczone czarną obwódką, z podpisem: „komitet egzekutywny socjalno rewolucyjnej partji austryjackiej“. Wreszcie udało się policji wykryć, że plakaty te drukują się w tajnej drukarni w Neu-lerchenfeld. W kilka dni po tem odkryciu udało się wysłanej całej armji policystów sprawdzić, że owa drukarnia znajduje się w domu pod l. 41 w mieszkaniu malarza pokojowego Buchmana. Dalsze poszukiwania wykazały, że Buchman był rzeczywistym obecnym przywódcą partji i że w zupełności działał w duchu Mosta. We wtorek wieczorem przyaresztowała policja Buchmana i jego żonę Annę. a następnie odbyta rewizja wydała im nadto obfity materjał dowodowy. Znaleziono bowiem zupełnie urządzoną doskonałą drukarnię, wielką liczbę pomienionych plakatów, egzemplarze pisma „Zukunft“ tamże drukowanego i t. p. Podczas rewizji przyszedł do Buchmana jakiś młody człowiek, który ujrzawszy policjantów, chciał się szybko oddalić. Policja jednak przytrzymała go i znalazła przy nim również wielką ilość druków anarchistycznych pochodzących z tajnej drukarni. Ten towarzysz Buchmana nazywa się Thiel i jest również czeladnikiem szewskim. Oprócz niego aresztowała jeszcze policja drukarza Hübnera i ro-

botnika Springera. Policja wiedeńska przywiązuje do tych odkryć ogromną wagę.

Uczciwa myśl. Czytamy w *Kur. Warszaw*: Pewne grono dawnych kolegów i przyjaciół, dziś ludzi żonatych i dzietnych, pracujących w różnych zawodach, z najrozmaitszem powodzeniem, postanowiło zawrzeć pomiędzy sobą umowę dobrowolną, zobowiązując się składać co pewien czas, w miarę możności, pewną kwotę pieniężną, a z uzbieranego w ten sposób funduszu, w razie śmierci lub nadzwyczajnego nieszczęścia którego z uczestników, gdyby okazała się konieczna potrzeba, udzielać pomoc bądź wdowie i sierotom, bądź jemu samemu. Poczciwa ta myśl w czyn wprowadzona może się okazać zbawienną i przynieść ulgę w niejednej niedoli.

Wielki fabrykant. Pani Cohn: Ah, pani Lewy, czy można pani gratulowacz do swego żęcz! Co on robi właszczywie? Pani Lewy (z godnością): Dziękuję pani Cohn! Mój przyszły żęcz jest handlarz od bydła, to jest, on jest taki Groshändler, niby taki... fabrykant!

Teatr, literatura i sztuka.

Teatra paryskie przygotowują następujące nowości: Theatre Français „Śpiew łabędzi,“ jednoaktówkę G. Richarda, Vaudeville „En partie fine“ bluetkę H. Bocag'a, Varietés „Le cornac,“ farsę 3 aktową Bataill'a i Fengéra, Bouffes Parisiennes: „Le chevalier Mignon,“ operetka Deprégo i Clairvill'a. Teatr du Chatelet zaś wystawić ma w ciągu zimy bieżącej nieznany aż dotąd utwór Offenbacha „Whittington et son chat.“ Jest to opera czarodziejska do słów pp. Nuitter i Trefeu.

Z galerji ks. Marlborough nabył rząd angielski Madonnę Anfidei Rafaela za 70.000 fnt. i Karola I. angielskiego na koniu, pędzla Van-Dycka za 17.500 fnt. Jeden z prywatnych zbiorów nabył dwa obrazy Rubensa za 50,000 gwinei.

Kronika sejmowa.

Porządek dzienny 28. posiedzenia, które się odbędzie dzisiaj we wtorek dnia 9. września jest następujący:

1. Sprawozdanie komisji powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poręczenia przez kraj zwrotu zaliczek na zasiewy ze skarbu państwa udzielonych. Sprawozdawca Artur Potocki.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów w gminach Czudec (w powiecie Rzeszowskim), Chrzanów, Jordanów (w powiecie Myślenickim), oraz na pobór dodatków gminnych po nad 50 prc. w gminach Bór wilkowski i Kruki (w powiecie Bialskim) i Zagrodki (w powiecie Lwowskim). Sprawozdawca Smolka.

3. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Maxa w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. Sprawozd. Czerkawski.

4. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego, względem zmiany ordynacji wyborczej krajowej i powiatowej, oraz ustawy o obszarach dworskich w tym kierunku, aby małe cząstki posiadłości dawniej tabularnej, nie opłacające pewnej minimalnej kwoty podatków bezpośrednich nie nadawały głosu wirylnego w kurji gmin wiejskich. Spr. Fruchtmann.

5. Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawach przemysłu drobnego. Spraw. Wierzbicki.

6. Sprawozdanie komisji podatkowej o petycji krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej o uwolnienie nowo-powstających zakładów przemysłowych od dodatków krajowych. Sprawozd. Rybicki.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli. Sprawozdawca Merunowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o proteście pana Marcelego Krynickiego wyborcy z Zagórza i innych przeciw uchwale Sejmu z dnia 6. października 1883, którą wybór p. Teofila Żurowskiego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska uznany został za ważny. Spr. Pietruski.

9. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o petycjach w sprawie zniesienia chajderów.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Spr. Siengalewicz.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Romanowicza w przedmiocie opracowania projektu ustawy o policji ogniowej. Sprawozdawca Onyszkiewicz.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Pławickiego względem zapewnienia Reprezentacji krajowej odpowiedniego wpływu przy sporach o granice kraju, tudzież o petycji Towarzystwa tatrzańskiego spowodowanej sporem Galicji i Węgier o tak zwane Morskie Oko. Spraw. Zoll.

13. Drugie czytanie wniosku p. Struszkiewicza o soli bydlęcej.

14. Sprawozdanie o petycjach budżet obciążających:
a) Leontyny Paklerskiej wdowy po nauczycielu ludowym o zapomogę;
b) Anny Zielińskiej wdowy po nauczycielu ludowym o zapomogę;
c) Rady szkolnej miejscowej w Zwierzyńcu pod Krakowem o zrównanie płacy nauczycieli szkoły ludowej w Półwsiu zwierzynieckiem z płacami nauczycieli w gminach należących do II. klasy.
d) Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o zaliczenie tej gminy do klasy II. pod względem płacy nauczycielskiej. Spr. Kopyciński i Dzieduszycki.

15. Sprawozdania o petycjach budżetu nie obciążających.

Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie wniosku posła dra Skałkowskiego względem zmiany ordynacji wyborczej krajowej i powiatowej i ustawy o obszarach dworskich w tym kierunku, aby małe cząstki posiadłości dawniej tabularnej, nieopłacające pewnej minimalnej kwoty podatków bezpośrednich, nie nadawały głosu wirylnego w kurji gmin wiejskich przy wyborach do Sejmu i Rady powiatowej i zostały wcielone do związku gmin, wnosi następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu by zbadał, czyli i jaki wpływ wywarła lub w najbliższej przyszłości wywrzeć może zaprowadzona ustawą z dnia 1. listopada 1868 nr. 25 dz. u. k. nieograniczona wolność dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do reprezentacji krajowej i powiatowej z kurji wiejskiej i na ustrój obszarów dworskich jako jednostek administracyjnych ze względu na postanowienie §. 14 ord. wyb. kr. §. 8 ord. wyb. pow. i §. 1 ustawy o obszarach dworskich, i najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie, ewentualnie wnioski do zmiany dotyczących ustaw.“

Drobiazgowa sprzedaż soli.

Wskutek zeszłorocznego wniosku p. Merunowicza względem trafik soli wnosi komisja gospodarstwa krajowego:

I. Wzywa się c. k. rząd, iżby dla uchronienia ludności od nadużyć prywatnej spekulacji handlarzy wprowadził w życie zarządzenia, mające na celu jednostajne uregulowanie cen soli w każdej okolicy kraju.

II. Raczy c. k. rząd zarządzić co należy w tym kierunku, iżby dla transportu soli kolejami żelaznemi — przynajmniej na linjach państwowych — w ruchu lokalnym ustanowione zostały tak niskie taryfy, ażeby to skutecznie wpłynąć mogło na zniżenie cen soli w okolicach kraju, więcej od żup oddalonych.

Wiadomości polityczne.

Poznań, 6. września. Ruch przedwyborczy do parlamentu niemieckiego dochodzi niezwykłych rozmiarów, a w samem mieście grozi niebezpiecznem rozbiciem głosów. Komitet bowiem na okrąg miasta Poznania z przyległościami stawia kandydatów Cegielskiego, ks. Jaskólskiego i hr. Szołdrskiego, a bardzo znaczna liczba obywateli stawia kandydatury: dr. Niegolewskiego, Leona Czarlińskiego i Jana Palacza.

Dwa burzliwe walne zgromadzenia odbyły się i niedoprowadziły do żadnego rezultatu.

Berlin 8 września. Wszyscy są tu przekonani, że cesarz na pewne weźmie udział w zjeździe, towarzyszyć mu nie będzie jednak Bismark lecz hr. Hatzfeld.

Paryż 8 września. *Temps* zaprzecza pogłosce o nowem bombardowaniu Kelungu.

Według *Memorial Diplomatique* miał Granville wzywać Turcję aby wysłała wojska przeciw Osmanowi Digmie. Rownocześnie Wolseley operowaćby zaczął przeciw Mahdiemu.

Przyjaciel Gambetty, Gallonye ogłasza w *Nouveliste* korespondencje z Bordeaux i w jednej z nich opowiada, że Thiers w roku 1870 w czasie sprzeczki z Gambettą wykrzyknął: Co nas obchodzi Alzacja i Lotaryngja? Oni byli Niemcami i będą nimi znowu. Taki jest los wojny.

Petersburg 8 września. *Praw. Wiestnik* ogłasza rozporządzenie ministerstwa, systujące wydawnictwo 7 dzienników.

Gubernator-jenerał Drenteln z Kijowa pojechał do Podwołoczysk i ruszył kurjerskim pociągiem na Kraków dalej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń**, 8. września. Według dyspozycyj dworskich cesarz austrjacki d. 14. bm. (w niedzielę) zrana wyjeżdża z Wiednia do Skierniewic, gdzie już zastanie Aleksandra III i Wilhelma. Powrót ces. Franciszka Józefa z tamtąd nastąpi d. 17. bm., a nazajutrz wybiera się cesarz na otwarcie kolei arletańskiej.

Wiedeń, 8. września. Półurzędowa *Sonntagsztg.* umieszcza dziś wstępny artykuł, poświęcony zjazdowi cesarzów. Powiada w nim, że zjazd jest rękojmią utrzymania pokoju. Przedmiotem konferencji będą sprawy ogólno europejskie, a w szczególności kwestja anarchistów. Jestto rzeczą zdrożną (frevelhaft), jeżeli niektórzy biorą ztąd powód do wznawiania starodawnej waśni. Zapatrywania dep. Dzieduszyckiego o polityce Jagiellonów podzielane są przez teraźniejszych kierujących mężów stanu. Jestto rzeczą chwalebną, jeżeli Polacy trzymają się wytrwale dawnej tradycji: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Tej nadziei niepodobna wydrzeć z piersi narodu żyjącego.

Warszawa, 8. września (pocztą do granicy). Car przybył wśród niesłychanych ostrożności. Przed pociągiem, który go przywiózł, nadeszło parę pociągów dworskich z innemi osobami dla zmylenia, w którym właściwie jedzie. Przyjęcie oficjalne. Na ulicach publiczność zachowała poważne milczenie. Hura! krzyczały tylko zastępy policji, straży ziemskiej i szpalerów wojskowych.

Gospodarstwo przemysł i handel

Bank rolniczy we Lwowie dnia 6go września 1884. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 7.75 — 8·25, biała 7·25 — 8.—, na termina 7.50 — 8.—, żyto gotowe 6.25 — 6.50, na termina 6.— — 6.25. owies obroczny 5.50 — 6.—, jęczmień na termina 5.75 — 6.25 — rzepak nowy 11·75 — 12·— — groch pastewny —·— —·—, wyka do nasienia —·— —·— obroczna —·— —·— bobik, hreczka —·— —·— Kukurudza—·— chmiel za 50 kilo 60·— — 85·— koniczyna czerwona —·—— biała szwedzka —.——, spirytus za 10.000 ltr. prct. zł. 30·-- do 30.50, na termina 27·50—28·50.

Nieomylne!

Skuteczność aręcza się!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

Roborantium

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwieniu włosów.** Za skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć** lub **cierpiących na bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1 złr. 50 ct. i w próbnych flaszkach po 1 złr. u **J. Grolicha w Bernie** (w Morawii).

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Rukera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Kołomyi** u E. Stenzla; w **Tarnopolu** u F. Jamrugiewicza; w **Żywcu** u Marji Pawluskiewicz.

N. B. W powyższych składach można także nabyć **Grolicha „Karpacka woda do ust,“** radykalny środek przeciw każdemu bólowi zębów, usuwa nieprzyjemny oddech i jest niezbędnie potrzebna do otrzymania i zachowania czystych zębów, Flakon 60 ct. (81)

Natychmiastowy skutek!

Żadne oszustwo!

Karol Bałłaban

pod złotym kogutem we Lwowie, poleca

zupełnie świeży transport

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

Herbaty

Ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

pół kilo	Congo cesarskiej	złr. 2·20
„ „	Familijnej	„ 3·20
„ „	Melang de Moskau	„ 4·20
„ „	Imperial	„ 5·20
„ „	Wysiewków własnego wysiewu . .	„ 1·70
„ „	Wysiewków sprowadzanych . . .	„ 1·50
„ „	Souchong w oryginalnych opakowaniach	„ 4·—

Przy odbiorze 3 kilo w jednej pocztowej paczce opłacam porto do każdej stacji pocztowej w kraju. [300]

NOWO ZAWIĄZANA

Pierwsza spółka szewców lwowskich

otworzyła przy ul. Wekslarskiej l. 7

(dom Kapitulny)

Magazyn obówia

dla mężczyzn, dam i dzieci.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawki tak z prowincji jak i miejscowe, wykonując takowe

po cenach umiarkowanych

[364] i w najkrótszym czasie.

ZARZĄD.

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. **Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Panna Anna Konopacka pianistka, uczennica Liszta, po odnowionych w tym sezonie studjach u mistrza, otwiera kurs nauki gry na fortepianie. Zgłosić się należy między godziną 1szą a 4tą po południu pod adresem: ul. Ochronek l. 4, (naprzeciwko szkoły ewangielickiej). [972]

A. BIEŃKOWSKI, znany nauczyciel muzyki a od lat 20 tu zamieszkały, obecnie mieszka w rynku pod l. 37. na II. piętrze i poleca się nadal względom szan. P. T. Publiczności. [966]

Amalja Bruckmanowa poleca swój skład komisowy rozpoczętych robót ręcznych i haftów przy ulicy Jagiellońskiej l. 4. na I. piętrze. [963]

Z powodu zwinięcia handlu WYSPRZEDAŻ KORALI SZNURKOWYCH i biżuterji koralowych po zniżonych stałych cenach, ul. Koralnicka l. 4. (975]

Młody człowiek, urzędnik państwowy życzy sobie admiuistrować jednę lub więcej kamienic we Lwowie. Odnośne wezwanie przyjmuje pod adresem R. K. Administr. „Kurjera“. [978]

Bednarz bardzo uzdolniony, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje zatrudnienia w gorzelni lub browarze. Adres: „Antoni Argasiński w Brodach.“

Zaginął pies buldog [mieszaniec] białej maści z obciętemi uszami i ogonem, na lewej łopatce ma słaby porost włosów. Znalazca zechce zgłosić się do realności l. 1 ulica Krasickich, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. (982)

Pp. fabrykantów, kupców, przemysłowców, potrzebujących pomocy w poobiedniej porze, do korespond. pol. i niem. oraz buchalterji, uprasza się złożyć swój adres w Adm. „Kurjera Lwow“. l. 50.

Une jeune Française connaissant très bien la musique et la langue désirerait se placer dans une bonne famille. S'adresser Marie Bruchon rue Skarbkowska Nr. 37. Léopol. (629]

Udzielam lekcje Buchalterji i przygotowuję do egzaminu od 3 do 7 popołudniu ulica Zielona l. 22. na dole. (987]

Szkoła szermierki A. Marie we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej l. 18. Zgłosić się można codziennie od godz. 10—12 rano i od 4—6 wieczorem. (993)

H. Stidl, nauczycielka muzyki, uczennica Dyr. Marka, udziela nauki gry na fortepianie w domu i poza domem. Bliższa wiadomość od godz. 10 rano do 5 popołudniu ul. Pańska l. 7a parter w podwórzu. [996]

Posady i zatrudnienia.

Leśniczy egzaminowany, kawaler znajdzie umieszczenie od 15. b. m. Podania z odpisami świadectw posyłać należy pod adresą: „Administracja dóbr Szlachcińce poczta Tarnopol“. Podania nieuwzględnione, zostaną bez odpowiedzi. (973) Administracja dóbr.

W magazynie Wandy Krokowskiej (przedtem L. Krokowskiego) plac Marjacki l. 8. znajdzie umieszczenie jako p r a k t y k a n t h a n d l o w y uczeń z niższych szkół realnych lub gimnazjalnych. Warunki osobiście. (980]

Szukający zajęcia.

Panna, narodowości polskiej, uzdolniona w szyciu ręcznem i na maszynie, jakoteż w krawiectwie, z praktyką kilkunastoletnią, poszukuje umieszczenia. Na żądanie rekomendacje z większych domów. Adres: **W. A. W.** Przemyśl. (955)

Osoba w starszym wieku poszukuje zajęcia do zarządu domu u wdowca. Na żądanie może się wykazać dobremi świadectwami. Zgłoszenia pod l. A. Z. w Adm. „Kurjera Lwow“ (974]

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia, do towarzystwa lub jako lektorka; również do zajęcia się domem lub całem gospodarstwem tak wiejskiem, jak i miejskim także zajęcia się dziećmi. Bliższa wiad. w Adm. „Kur.“ l. A. B. C. (968)

Młody człowiek obeznany z rachunkowością i buchalterją władający językiem polskiem i niemieckim tak w mowie jak w piśmie poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Bliższa wiadomość listownie lub osobiście P. J. Ważny, ulica Czarneckiego l. 2.

C. k. ekspedytor pocztowy poszukuje natychmiastowego umieszczenia za małem wynagrodzeniem lub bezpłatnie najchętniej takiego gdzieby można praktykować przy telegrafie. Oferty pod lit. R. Z. poczta Złoczów. (997)

Praktykujący nauczyciel poszukuje po wakacjach lekcji ze szkół ludowych za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość pod lit. J. O. w Adm. „Kurjera Lwow“

Osoba posiadająca muzykę w wyższym stopniu życzy sobie udzielać lekcji gry na fortepianie za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość ul. Ślusarska l. 1 I piętro. (971)

Fortepiany z fabryk najlepszych są do wypożyczenia w rynku l. 12 na I piętrze drzwi na prawo, powyżej handlu p. Kleina drugi dom od ulicy Serbskiej. [984)

Nauczycielka fachowa, posiadająca doskonale język francuski, niemiecki i muzykę według najnowszej metody, również i nauki szkolne mogąca też matkować dzieciom poszukuje odpowiedniej posady. Bliższe szczegóły u W. Brussel ul. Halicka l. 46. (991)

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem z wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania, dochód brutto 750 zł. Wiadom. u właściciela na miejscu, ul. Piekarska liczba 61. [348]

Kontusz, karabela spodnie i buty polskie prawie, nowe za 40 zł również meble salonowe mało używane tanio do nabycia. Wiadomość u stróża, ul. Chorążczyzny l. 17.

Folwark w objętości 75 morgów ornego pola wedle dawnego obliczenia, w najlepszej pszennej glebie oddalony 4. kilometry od miasta Tarnopola, przy gościńcu murowanym, z domem mieszkalnym murowanym o 4. eleganckich pokojach z kuchnią lochem murowanym, również budynkami gospodarczymi w dobrym stanie i murowanymi. Ładny ogródek i ogród warzywny; pole blisko folwarku; z powodu zwinięcia gospodarstwa jest za cenę 24.000 zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość pod adresą K. X. poste restante Tarnopol. (989]

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 19.

Do sprzedania parowa maszyna o sile 2 koni. Mechanik Jagusiński ul. Łyczakowska l. 4. (983)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z osobnym wychodem pod l. 11 ul. Teatyńska zaraz do wynajęcia. (998)

1 pokój kawalerski do wynajęcia pod l. 3. ul. św. Mikołaja I piętro. (957)

Pokój frontowy do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu F. Knauera plac Kapitulny l. 2. (926]

2 pokoje kawalerskie i 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego l 25. (976)

2 pokoje frontowe z przedpokojem przy pl. Marjackim l. 10. II. piętro zaraz do wynajęcia. (961)

2 pokoje zaraz do wynajęcia. Ul. Halicka l. 20. Bliższa wiadomość w tym samym domu w sklepie p. J. Rischera. [931]

2 pokoje z kuchnią i komórką w domu parterowym, w ogrodzie przy ul. Ochronek l. 4 położonym są od 1 października b. r. do wynajęcia. (992)

3 piękne pokoje zaraz do najęcia ul. Zielona l. 34. (958)

3 pokoi z werandą i przynależytościami na dole od 1 października do wynajęcia. Bliższa wiadomość ul. Jagiellońska l. 24. u dozorcy. (937]

4 pokoje w parterze z kuchnią i przynależnościami, w domu pod l. 17. przy ulicy Kraszewskiego, do najęcia od dnia 1. listopada 1884. lub wcześniej. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. (981)

4 pokoje z przedpokojem i przynależytościami pod l. 10 ulica Kleinowska do najęcia. Bliższą wiadomość udzieli Wny Czajkowski w księgarni. Rynek. [959]

4 pokoje z kuchnią na I. piętrze przy ulicy Trybunalskiej l. 6. zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Kazimierza Lewickiego. [960]

4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, strychem i piwnicą; z ogrodem, o każdej porze przyjemne i dogodne pomieszkanie na I piętrze za mierną cenę do najęcia przy ul. Podzamcze l. 9 od 1 października. Bliższa wiadomość przy ul. Sykstuskiej l. 64 II piętro. [969]

4 lub **6 pokoi** na I. piętrze z balkonem, przedpokojem kuchnią, strychem i piwnicą do najęcia. Bliższa wiadomość ul. Halicka pod l. 20. w sklepie p. J. Rischera. [930]

4 pokoje na II piętrze przy końcu ul. Pańskiej l. 2aa do wynajęcia od 1 września. (924]

8 pokoi z przynależytościami na II. piętrze od 1 października do wynajęcia. Bliższa wiadomość ul. Jagiellońska l. 24. u dozorcy. (936)

8 pokoi na I piętrze z balkonem, i przynależnościami, które można podzielić na 2 mieszkania, przy ul. Kraszewskiego l. 23 z widokiem na ogród Jezuicki, do wynajęcia. [977)

Lokal sklepowy wraz z portalem do wynajęcia od 1. października 1884. Wiadomość udziela handel piecow, ul. Akademicka l. 3. (988)

Salonik frontowy z meblami, z fortepianem i z przedpokojem do najęcia na czas dowolny, także na żądanie z kuchnią i usługą, ulica Teatralna (plac św. Ducha] l. 6. na III. piętrze. (979)

W realności l 1 ul. Pełczyńska od Stryjskiej ulicy zaraz do wynajęcia: 2 pokoje z użą i kuchnią na I piętrze, — 2 pokoje z kuchnią na dole, — 1 pokój z kuchnią na dole. Bliższa wiadomość na miejscu lub w handlu Jürgensa.

W domu pod l. 14 Rynek, są 4 pokoje z kuchnią o 2 wychodach zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w tym samym domu na I piętrze. (879)

Na czas Sejmu 2 3 lub 4 pokoje elegancko umeblowane do wynajęcia w ogrodzie ul. Majerowska l. 7. [994]

Do najęcia od 1go października 1884, 2 pokoje t. j. pokój frontowy o dwu oknach i przedpokój na drugim piętrze Chorążczyzna vis-a-vis łaźni Ducheńskiego ul. Staszica l. 7. Bliższa wiad. tamże. [995)

Do wynajęcia są 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, na ul. Halickiej l. 23. na I. piętrze. Bliższa wiadomość w Magazynie pani Julji Berger ul. Hetmańska l. 2. (920)

We wszystkich księgarniach

do nabycia

Złamane serca

POWIEŚĆ przez

JÓZEFA ROGOSZA

Cena za 2 tomy 3·50

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia „**Kurjera Lwowskiego**“.